

Rośnie napięcie między Indiami a Kaszmirem

25 kwietnia 2025

Indie, kilka dni po tym, jak uzbrojeni napastnicy zastrzelili 26 osób w turystycznej miejscowości Pahalgam w spornym Kaszmirze, ogłosiły szereg środków mających na celu osłabienie więzi z Pakistanem.



Minister spraw zagranicznych Indii, Vikram Misri, poinformował w środę na konferencji prasowej, że ujawniono transgraniczne powiązania ataku z 22 kwietnia w administrowanym przez Indie Kaszmirze oraz że rząd podjął decyzję o działaniach przeciwko Pakistanowi. Zapowiedział, że Indie natychmiast zamkną główne przejście graniczne z Pakistanem i zawieszą traktat wodny, który pozwala na dzielenie się wodami systemu rzeki Indus między oba kraje. Dodał również, że obywatele Pakistanu nie będą już mogli podróżować do Indii w ramach bezwizowego programu Południowoazjatyckiego Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej (SAARC).

W czwartek Ministerstwo Spraw Zagranicznych Indii poinformowało, że wizy wszystkich obywateli Pakistanu zostaną cofnięte i że nie będą wydawane nowe. Istniejące wizy wygasną 27 kwietnia, a wizy medyczne staną się nieważne po 29 kwietnia. „Wszyscy obywatele Pakistanu przebywający obecnie w Indiach muszą opuścić Indie przed upływem terminu ważności wiz, zgodnie z obowiązującymi obecnie zmianami” – oznajmiło ministerstwo, które jednocześnie zaleciło wszystkim obywatelom Indii unikanie podróży do Pakistanu.

W dalszej części wypowiedzi Misri stwierdził, że Indie uznają doradców ds. obrony w pakistańskiej Wysokiej Komisji w Nowym Delhi za persona non grata i zmniejszą liczbę członków własnej

Wysokiej Komisji w Islamabadzie z 55 do 30.

W odpowiedzi biuro premiera Pakistanu, Shehbaza Sharifa, zapowiedziało podjęcie własnych działań odwetowych przeciwko Indiom, obejmujących zamknięcie przestrzeni powietrznej dla wszystkich linii lotniczych będących własnością Indii lub przez nie obsługiwanych oraz zawieszenie wiz dla obywateli Indii w ramach programu SAARC. Biuro sprzeciwiło się decyzji Indii o zawieszeniu traktatu o wodach Indusu, ostrzegając, że Pakistan uzna każdą próbę przekierowania wody za akt wojny. Twierdzi, że nie ma dowodów łączących Pakistan z atakiem w Pahalgam i wzywa Indie do „wzięcia pełnej odpowiedzialności za brak zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom”.

Mało znana grupa, Front Oporu (TRF), wzięła na siebie odpowiedzialność za atak w wiadomości w mediach społecznościowych, w której wyraziła niezadowolenie z faktu, że w regionie osiedliło się ponad 85 000 „obcych”, co spowodowało to, co nazwała „zmianą demograficzną”.

Policja indyjska od tego czasu wystawiła listy gończe za dwoma Pakistańczykami i jednym Hindusem podejrzanymi o udział w ataku. Ofiarami ataku jest 25 Hindusów i jeden obywatel Nepalu, którzy zginęli, a co najmniej 17 innych zostało rannych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Pakistanu wyraziło zaniepokojenie śmiercią turystów w Kaszmirze, części administrowanej przez Indie, i złożyło kondolencje bliskim ofiar śmiertelnych i rannych.

Premier Indii, Narendra Modi, przerwał dwudniową wizytę w Arabii Saudyjskiej i wrócił do stolicy wcześniej rano w środę. Potępił atak jako „ohydny czyn” i obiecał ścigać napastników „aż po krańce ziemi”. „Mówię całemu światu: Indie zidentyfikują, wyśledzą i ukarzą każdego terrorystę i jego zwolennika” – powiedział Modi w czwartek.

Minister obrony Indii, Rajnath Singh, powiedział, że Indie nie

„dotrą tylko do ludzi, którzy przeprowadzili atak”, ale również „do tych, którzy zaplanowali to za kulisami na naszym terytorium”.

Od czasu, gdy Nowe Delhi zakończyło półautonomiczny status regionu w 2019 r. i drastycznie ograniczyło swobodę wypowiedzi, wolności obywatelskie i wolność mediów, w Kaszmirze doszło do serii śmiertelnych ataków, w tym na pracowników migrujących z indyjskich stanów.

Wtorkowy atak był porażką rządu Modiego, który wielokrotnie twierdził, że w Kaszmirze panuje „normalność”, odkąd odebrano regionowi półautonomiczny status. Nowe Delhi energicznie promowało turystykę, a region przyciągnął miliony turystów do himalajskich podnóży i wykwintnie udekorowanych domów na wodzie.

Ajai Sahni, dyrektor wykonawczy South Asia Terrorism Portal, platformy śledzącej i analizującej zbrojne ataki w Azji Południowej, powiedział, że „zerowa aktywność bojowników w Kaszmirze jest celem niemożliwym do osiągnięcia, przynajmniej w przypadku braku rozwiązania politycznego w obrębie państwa”. „Narracja normalności tworzy sytuację, w której grupy są zachęcane do organizowania ataków” – powiedział Sahni. „W Kaszmirze nie ma normalności”.

Po ataku przerażeni turyści zaczęli opuszczać Kaszmir. Monojit Debnath z wschodnioindyjskiego miasta Kalkuta powiedział, że Kaszmir jest niewątpliwie piękny, ale jego rodzina nie czuje się już bezpiecznie. „Jesteśmy turystami i powinniśmy zastanowić się nad tym, czy możemy być tu bezpieczni” – powiedział Debnath agencji prasowej Press Trust of India, opuszczając wraz z rodziną Śrinagar, główne miasto regionu.

TRF stwierdziło, że „osoby, które zostały zaatakowane, nie były zwykłymi turystami”. „[Zamiast tego] były powiązane z indyjskimi agencjami bezpieczeństwa” – stwierdziło w oddzielnym oświadczeniu, dodając, że zintensyfikuje swoje

działania w regionie.

Rząd Indii nie skomentował tych doniesień.

Od czasu wybuchu antyindyjskiej rebelii w 1989 r. Kaszmir, który w całości rości sobie prawa do tego obszaru, ale częściowo jest administrowany zarówno przez Indie, jak i Pakistan, stał się celem ataków grup zbrojnych. Zginęły dziesiątki tysięcy ludzi, chociaż w ostatnich latach przemoc nieco osłabła.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net